Rok IV — Niedziela 11 Sierpnia 1918 r. — Nr 180.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal; kwartalnie 13 K. 50 hal; z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal; kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk 50 fen., kwartalnie 10 Mk 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15, otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILJA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

WOJSKO.

O SZYBKĄ ORGANIZACYĘ.

Z Warszawy donoszą: Ostatnie projekty niemieckie co do rozwiązania sprawy polskiej budzą łatwo zrozumiałe wielkie wrażenie i żywo są komentowane we wszystkich politycznych obozach Królestwa Polskiego. Sensacyą dnia jest wieść o zamierzonej szybkiej organizacyi armii polskiej. Sądząc z opinii ujawniającej się w różnych obozach polskich Polacy byliby skłonni przystać na to oraz na rozwiązanie całej sprawy polskiej przez mocarstwa centralne, ale jedynie w sposób odpowiadający przynajmniej minimalnemu programowi wszystkich stronnictw.

Ten minimalny program polskich stronnictw obejmuje następujące punkty:
1) Zabezpieczenie zachodnich kresów państwa polskiego od okrojenia.
2) Naprawienie krzywd wyrządzonych traktatem brzeskim.
3) Przyłączenie Galicyi do Królestwa Polskiego.
4) Wyposażenie państwa polskiego w niezbędną samodzielność i siłę do spełnienia zadań państwowych.

Tylko pod takim warunkiem mogłoby przyjść do porozumienia między Polską a Niemcami w sprawie taktycznej odbudowy i reorganizacyi państwa polskiego.

NIEMCOM ZALEŻY NA WYZYSKANIU POLSKIEGO AKTYWIZMU.

Z wynurzeń niektórych wybitnych osobistości niemieckich wynikałoby, że Niemcom zależy obecnie na wyzyskaniu polskiego aktywizmu. Jak się można domyśleć, Niemcom zależałoby teraz na przyspieszeniu odbudowy armii polskiej.

OFICEROWIE BYŁEGO KORPUSU POSIŁKOWEGO BĘDĄ PRZYJMOWANI DO ARMII POLSKIEJ.

Gen.-gubernatorstwo niemieckie zgodziło się na przyjmowanie do polskiej siły zbrojnej oficerów byłego P. K. P. z obozów w Huszt i Bustyahaza, przynależnych do Królestwa Polskiego, którzy się zgłoszą do służby. Między innymi przyjęci już zostali rotmistrz l. p. ułanów Zieliński, por. Stożek i dr. Wertheim.

KOMISYA WOJSKOWA RADY STANU PRZYJĘŁA USTAWĘ WOJSKOWĄ.

Komisya wojskowa Rady Stanu przyjęła ustawę wojskową w zupełności. Po feryach t. j. dnia 2 września ustawa ta wejdzie na plenum Rady Stanu. Niektórzy politycy zapowiadają obstrukcyę przeciw temu, zwłaszcza obstrukcya taka grozi ze strony klubu Międzypartyjnego, którego członkowie oświadczają prywatnie, że Rada Stanu nie jest kompetentna dla powzięcia decyzyi w sprawach wojska i że tylko jedynie sejm polski ma prawo ustanowienia kontyngentu siły zbrojnej państwa polskiego.

Sprawa waluty.

Korespondencja wojennej centrali handlowej omawia w dłuższym artykule trudności walutowe w Królestwie Polskiem, podając równocześnie projekty, jakie na temat tej zawiłej kwestyi pojawiły się w ostatnich czasach.

Blizko już trzy lata Królestwo Polskie jest terenem najbardziej wyuzdanej spekulacji rublowej, bogacąc jednych i powodując nieobliczalne straty u innych.

Dotychczas czynniki obywatelskie car władze były wobec tej spekulacyi i zamętu pieniężnego bezsilne, obowiązująca waluta, była tylko poprostu fikcyą, z którą nikt się nie liczył.

Obecnie sprawą waluty zajęło się gorliwie Ministerstwo skarbu, którego zasadnicze wnioski tak się przedstawiają: Dłużnicy, spłacający długi hipoteczne, obowiązani będą wypłacać w markach, według kursu, jaki oznaczy Rada Stanu. Również w markach, według kursu, obowiązane będą płacić procenty banki od powierzonych sobie na oprocentowanie wkładów wszelkich postaci. Dla wszelkich innych form wypełniania zobowiązań, a więc: zwrotu wkładów przez banki, wykupu zastawów i t. d. obecna sytuacya pozostać ma bez zmiany, to znaczy, że dłużnik będzie mógł wyzwalać się ze swych zobowiązań, powstałych przed dniem 26 kwietnia 1917 r., w walucie rublowej.

Według opinii 10 instytucyi bankowych, rozwiązanie sprawy walutowej może być skutecznie dokonane jedynie przez zaprowadzenie jednej waluty dla całego kraju.

Należy niezwłocznie i ustawowo wprowadzić postanowienie przejściowe, że wszelkie procenty, bieżące kupony od listów zastawnych i obligacyi, raty towarzystw kredytowych i t. d. winne być płacone w walucie markowej po kursie urzędowym, zaczynając od 1 lipca 1918 r. Jednocześnie, aby uchronić wierzycieli przed spłatą niepożądaną, dopóki nie będzie ustanowiona waluta krajowa, należy uzależnić spłatę długu, zaciągniętego przed 26 kwietnia 1917 r., od zgody wierzyciela, chyba, że wierzyciel upomina się o swój kapitał sądownie.

Widzimy z tego, że projekt instytucyi bankowych znacznie szerzej uwzględnia interesy wierzycieli niż projekt rządowy.

Obok tych projektów uregulowania sprawy walutowej w Królestwie Polskiem pojawiły się i inne, a wszystkie one zdążają do ustalenia sposobu spłacania wierzytelności. Dotychczas, jak wiadomo,— można je było wypłacać w markach i rublach, zależnie od tego, jak komu było wygodnie. Ponieważ kurs rubla w latach 1916 i 1917 wahał się między 250 a 150. a przed wojną obowiązywała równia — 216, stąd dla wierzycieli wszelkich kategoryi, otrzymujących ruble o wartości 150, powstają straty, sprowadzające niekiedy zubożenie, jeżeli nie ruinę majątkową. Są tutaj dotknięci przedewszystkiem wierzyciele hipoteczni, następnie zaś różni depozytaryusze, kupcy, przemysłowcy,— banki i t. p.

Z powodu gwałtownego spadku rubla, który faktycznie przestał być w Królestwie monetą a jest jedynie towarem podlegającym spekulacyi, tysiące wdów i sierót, których należność za kupony lub procent od sumy hipotecznej stanowią jedyne źródło dochodu, umierają prawie z głodu, skazane są na kij żebraczy.

Jedynem wyjściem z tej sytuacji jest zaprowadzenie przez państwo przymusowej wypłaty wszelkich należności w markach oraz ustalenie przymusowego kursu. Niesprawiedliwiem jest bowiem, aby dłużnikom hipotecznym przysługiwało prawo wypłaty wierzytelności dowolnie: bądź w rublach, bądź w markach.

Rząd polski pamiętając, iż będzie ściągał podatki w markach nie powinien dopuścić, aby markami obracali przeważnie spekulanci, zaś ruble nagromadziły się w rękach osób mniej zamożnych, które również będą musiały płacić państwu podatki.

Trudności w rozwiązaniu sprawy walutowej są bardzo wielkie, ale tak niemiecki jak i polskie władze zgadzają się pod tym względem, że sprawa ta musi być niezwłocznie rozwiązana.

Jako zapowiedź tych zarządzeń walutowych, jakie niebawem mają być wydane, generał-gubernator wydał rozporządzenie zmieniające zarządzenie walutowe z dnia 14 kwietnia 1917 r.

Rozporządzenie to ochrania wierzycieli przed spłatą należności w bezwartościowych rublach aż do ostatecznej zmiany dawnych należności płatniczych. Na mocy tego rozporządzenia wierzyciel ma prawo, aż do dalszego rozporządzenia, odmówić pryyjęcia zapłaty należności w rublach. Nie podlega on przez to skutkom wynikającym ze zwłoki przyjęcia, ale jeżeli dotychczas od swojej pożyczki pobierał większy procent niż 6 proc., to od chwili wzbronienia przyjęcia należności nie może żądać więcej niż 6 proc.

Najważniejszym punktem w zamianie dawnych należytości rublowych na marki będzie oczywiście kurs, po którym wreszcie nastąpi zmiana.

Zdania w tej sprawie, czy to ma być 216, czy też niższy kurs obrachunkowy, mniej więcej w połowie między kursem giełdowym a parytetem, są jeszcze najwidoczniej podzielone. Ponieważ wierzycielowi pozostanie dozwolone przyjmowanie należytości tak przedtem jak i potem w rublach, więc aż do ostatecznego rozwiązania sprawy konwencyi, między wierzycielem a dłużnikiem pozostaje droga — dobrowolnej umowy.

Jak zamordowano gen. Eichhorna?

Kijowski korespodent „Hamburger Fremdenblattu" podaje następujące szczegóły zamordowania niemieckiego marszałka polnego Eichhorna:

Około godz. 1.30 po pol. gen. Eichhorn powracał z kasyna do domu ul. Ekateryńską. Marszałek zbliżał się do swego mieszkania. Warta, znajdująca się w budynku sąsiednim, wyszła właśnie, jak to widział służący z położonego naprzeciwko kasyna, pod broń. Na pustej w południe ulicy, pomiędzy wartą a kioskiem, przystanął elegancko ubrany mężczyzna, jakby przypatrzeć się chciał wychodzącym pod broń grenadyerom. Nagle ostry łoskot przeszył powietrze, poczem nastąpiła cisza. Sprawca zamachu rzucił bombę kształtu cylindra, a tak małą, że ją mógł schować w dłoni, z błyskawiczną szybkością z tyłu na przechodzących. Napełniona była bardzo silnym środkiem wybuchowym. Jak potem przyznał sprawca zamachu, była specyalnie w tym celu sporządzona w Moskwie.

Pierwszy na miejsce zamachu zjawił się hetman, który nadbiegł z niedalekiego swego pałacu. Miałem sposobność obserwować w tej chwili hetmana. Pod wpływem impulsu ucałował feldmarszałka; feldmarszałek otworzył oczy i odpowiedział uśmiechem. Rannego przeniesiono na noszach do niedaleko położonego szpitala kupieckiego, adjutanta zaś Dresslera do niemieckiego lazaretu polowego. Wieść o zamachu rozeszła się tymczasem lotem błyskawicy po mieście. Na twarzach wszystkich wyczytać można było niepokojące pytanie, jakie będą skutki zbrodniczego postępku? Jak postąpią sobie teraz Niemcy?

Zwłoki gen. Eichhorna i jego adjutanta Dresslera, odwiezione zostały dn. 1 b.m. do Berlina. Jak donosi Biuro Wolffa, dnia tego w Kijowie odbyło się o godz. 10 rano nabożeństwo żałobne przy zwłokach marszałka Eichhorna oraz adjutanta jego, kapitana v. Dresslera. Obie trumny spoczywały w mieszkaniu marszałka. Wartę honorową przy nich pełnili oficerowie niemieccy i ukraińscy. Trumna pokryta była mnóstwem wieńców, w liczbie których znajdował się srebrny od hetmana Skoropadskiego. W nabożeństwie, prócz przedstawicieli władz wojskowych niemieckich, ukraińskich, austryackich, uczestniczył hetman z małżonką, oraz prezes ministrów, Lizhoub. Wieczorem odbyło się uroczyste przewiezienie zwłok na dworzec kolejowy.

Podwyższenie taryfy pocztowo-telegraficznej.

Zapowiedziane onegdaj podwyższenie taryfy pocztowo-telegraficznej ma nastąpić z dniem 1 września ma przynieść skarbowi państwa ogólną podwyżkę dochodów o 63 milionów kor. rocznie.

Według nowej taryfy opłata za przesyłkę listów zwyczajnych będzie wynosić do wagi 20 gr. 20 h. każde dalsze 20 gr. 5 hal. więcej;

za kartki korespondencyjne 10 hal.;

za druki do wagi 50 gr. 5 h. do wagi 100 gr. 11 h. każde dalsze 50 gr. o 3 hal. więcej;

za listy wartościowe—za każde 300 Kor.—10 hal;

za przekazy pocztowe do 50 Kor.— 25 hal. każde dalsze 50 K. —5 hal. więcej;

za pakiety (mają być odtąd stale nadawane ofrankowane) do 5 kg.—1 Kor. do 10 kg. 2.20 Kor., do 15 kg. 3.20 K., do 20 kg. 4.20 Kor;

za przesyłki express: za pakiet 1 K. za inne 60 hal.;

za telegramy: oprócz należytości taryfowej—dodatek 20 hal.

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ 8 sierpnia. Urzędowo donoszą:

Na froncie włoskim bez większych akcyi bojowych.

W Albanii zaatakowała eskadra bombowa złożona z samolotów i hydroplanów włoski plac lotniczy na wschód od Valony. Obfity ogień i dym świadczył o powodzeniu przedsięwzięcia.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 8 sierpnia. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Front armii księcia Rupprechta:

Z obu stron Lys odparliśmy angielskie natarcia częściowe. Na północ od Sommy prowadził nieprzyjaciel gwałtowne kontrataki na nasze nowe linie z obu stron gościńca Braye-Coroie. Zostały one odparte. W nocy chwilowo ożywiająca się czynność artyleryjska i potyczki wywiadowcze. Na zachód od Montdidier rozbił się francuski atak częściowy.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Między Soissons i Reims ożyła walka ogniowa tylko częściowo. Mniejsze potyczki piechoty nad Aisną i Vesle i na północ od Reims.

Front armii ks. Albrechta: W Wogezach pomyślne natarcia na nieprzyjacielskie linie na Schratzmaennle.

Porucznik baron Börigk odniósł 20 zwycięstwo w powietrzu.

Ludendorff.

Wtargnięcie do linii niemieckich.

Ostatni komunikat wieczorny.

BERLIN, 8 sierpnia. BK. Urzędowo donoszą wieczorem:

Ataki angielskie między Anerą i Avre. Nieprzyjaciel wtargnął w nasze pozycye.

Haig w ofenzywie.

LONDYN, 8 sierpnia. BK. Reuter. Generał Haig donosi, że angielska czwarta i francuzka pierwsza armia prze-

szły pod jego rozkazami z brzaskiem dnia do ataku na szerokim froncie na wschód i południowy wschód od Amiens. Atak rozwija się zadowalająco.

Przed nową ofenzywą Austro-Węgier.

BERNO Szw., W kołach politycznych mówi się tutaj bardzo wiele o bliskiej ofenzywie Austro-Węgier przeciw Włochom. Zanosi się na nową próbę przełamania linii włoskich.

Telegramy.

Niemców trzeba koniecznie pobić.

AMSTERDAM. BK. Reuter. „Allgem. Handelsblad“ dowiaduje się o mowie Lloyda Georgea na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej co następuje.

Lloyd George oświadczył: Nie możemy żadnego pokoju zawierać, dopóki ci, którzy na Rosyę i Rumunię nałożyli te warunki, mają kierownictwo spraw w kraju głównego nieprzyjaciela. Jest koniecznem pobić Niemców w tej wojnie, ponieważ, gdy się to nie stanie a związek ludów dojdzie do skutku, wówczas niemiecki miecz waliłby przed każdem powzięciem uchwał w stół obrad.

Koniec mowy Lloyd Georgea przyjęto żywymi oklaskami. Były liberalny minister Samuel, który mówił po Lloydzie Georgeu nie był jednak zadowolonym z oświadczenia premiera w sprawie związku ludów. Utworzenie związku ludów jest obok zwycięztwa największym zadaniem dyplomatów. Mowca cieszy się, że prezydent ministrów wierzy w związek ludów, pragnie jednak, by Lloyd George wypowiedział się imieniem rządu wyraźniej w tej sprawie.—Głos—wywodził Samuel dalej—który z Waszyngtonu słyszeliśmy, brzmiał odmiennie od tego, jaki dotąd słyszymy z Downing street. W dalszym ciągu swej mowy powiedział Samuel: Kilku ludzi sądzi, że przyszedł czas, ażeby nawiązać kontakt z nieprzyjacielem i położyć kres walce. Ale duch, który wpędził ludy w wojnę, z prezydentem ministrów w sprawie pokoju, powiedział Samuel: Nie chcemy kontynuować wojny z gospodarczych powodów.

Zastrzelenie carewicza.

WIEDEŃ. „Zeit“ donosi z Genewy: „Temps“ dowiaduje się, że członkowie czerwonej gwardyi, pilnujący rosyjskiego następcy tronu, zastrzelili go w chwili, gdy na wiadomość o straceniu ojca popadł w stan chwilowego szału.

Rząd sowietów postanowił następnie ogłosić, że chory carewicz zmarł wskutek braku lekarstw, których nie można było otrzymać mimo usilnych starań.

Uniwersytet ruski w Kamieńcu Podolskim.

KIJOW. Ukraińska agencya telegraficzna donosi, że rada ministrów zatwierdziła propozycyę ustawy o sprawie założenia państwowego uniwersytetu w Kamieńcu Podolskim. Uniwersytet będzie się składał z 4 fakultetów.

Tunel New York—New Yersey.

BERLIN. BK. „Lokalanzeiger“ donosi z Hagi: Budowa tunelu między New. Yorkiem i New Yersey została zatwierdzona. Budowa ma być ukończona w przeciągu trzech lat. Stan i miasto Nowy York wydały na to 3 miliony dolarów.

KRONIKA.

Przedstawicielstwo polskie w Moskwie. Z Moskwy donoszą: Dnia 18 z. m. odbyło się w Moskwie uroczyste poświęcenie gmachu, mieszczącego biura męża zaufania Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego i rządu polskiego. Uroczystość rozpoczęła się od solennego nabożeństwa odprawionego o godz, 11. przed południem w kościele św. Piotra i Pawła. Po Mszy św. kazanie podniosłe wygłosił JE. ks. arcybiskup metropolita mohylowski bar. Ropp. Akt poświęcenia gmachu przedstawicielstwa polskiego odbył się o godz. 4 popołudniu, wobec licznego grona osób. Do zebranych przemawiali: JE. ks. arcybiskup Ropp, oraz mąż zaufania Rady Regencyjnej, p. Aleksander Lednicki, który wezwał zebranych do wzniesienia okrzyku na cześć państwa polskiego i Rady Regencyjnej. W końcu na wniosek p. Lednickiego zgromadzeni wysłali depeszę do Rady Regencyjnej, oraz do pp.: marszałka Rady Stanu, prezesa ministrów i dyrektora departamentu stanu w Warszawie,

Zjazd nauczycielstwa trzech zaborów. „Monitor Polski“ donosi: W dn. 24 i 25 sierpnia ma się odbyć zjazd zrzeszeń i organizacyj zawodowych nauczycielskich szkół średnich z Królestwa Polskiego, Galicyi i Poznańskiego. Akcyę organizacyjną w sprawie zjazdu prowadzi profesor Dawidowski, kierownik krakowskiej ekspozytury polskiego ministerstwa wyznań. Obrady trwać mają dwa dni. Jako miejsce zjazdu brany jest w pierwszym rzędzie w rachubę Piotrków.

Uniwersytet w Lublinie. „Goniec kujawski“ wychodzący we Włocławku donosi: Jak już pisaliśmy, Akademja duchowna, istniejąca dotychczas w Petersburgu ma być przeniesiona do jednego z miast w Królestwie, mianowicie desygnowany jest Włocławek lub Lublin. W sprawie tej bawił w mieście naszem Regens Akademji petersburskiej ks. prałat Radziszewski, który po tygodniowym pobycie we Włocławku wyjechał do Warszawy i Lublina w sprawie przeniesienia Akademji, która podobno ma być zamieniona na Uniwersytet katolicki ze wszystkimi wydziałami (fakultetami) za wyjątkiem medycznego.

W sprawie tej toczą się rokowania i prace przedwstępne niebawem mają być rozpoczęte w celu doprowadzenia do skutku tych zamierzeń.

Zjazd Straży pożarnych w Lublinie. Z inicyatywy związku Florjańskiego odbędzie się w dniach 24 i 25 sierpnia b. r. Zjazd ochotniczych straży pożarnych Ziemi Lubelskiej i delegatów poszczególnych oddziałów z całej okupacji austrowęgierskiej.

Trzy rocznice na stokach cytadeli warszawskiej. „Kuryer warszawski“ donosi: W niedzielę rano na stokach cytadeli pod krzyżem pamiątkowym Romualda Traugutta odbył się obchód uroczysty, którym organizatorowie uczcić pragnęli łącznie trzy rocznice: pierwszego rozbioru Polski, stracenia Traugutta i członków Rrządu Narodowego oraz opuszczenia Warszawy przez wojska rosyjskie w 1915 r. Obchód zgromadził spory za stęp publiczności, która w skupieniu wysłuchała mszy św., od-prawionej przez. X. kapelana Antosza. Po nabożeństwie X. Antosz wygłosił przemówienie okolicznościowe,

Austryackie Towarzystwo dla importu i eksportu. W Wiedniu założone zostało „Pax“ austryackie towarzystwo dla wywozu i przewozu, do którego należy liczna ilość wielkich firm. Biura znajdują się w Wiedniu I Kärntnerstrasse 28.

Firmy które mają zainteresowanie co do importu i eksportu towarów wszelkiego rodzaju, mogą się zgłosić do nowo założonego towarzystwa. Założenie zastępstwa we wszystkich większych miejscowościach należy do programu tego Towarzystwa. 1664-1-1.

Ponowny spadek korony nastąpił w dniach ostatnich zarówno w Berlinie jak na rynkach neutralnych. W Berlinie spadł kurs koron z 61.55 na 61,05, więc o pół marki. Naturalnie podniósł się w Wiedniu kurs marki w tej samej relacyi więc z 162.20 na 163.30 za 100 marek. Przyczyna tkwi w odpływie ogromnych sum biletów koronowych z Ukrainy i z Królestwa Polskiego, które są nimi przesycone i odpychają je głównie na rynek berliński, gdzie rozwinął się w tym papierze handel na szeroką skalę. Również rynki neutralne zostały zalane koronami i reagują silnym spadkiem. Kursy wekslowe podskoczyływ Wiedniu na: Amsterdam z 504.40 na 508.50, na Zurych z 245.50 na 247.50, na Chrystyanię z 207.75 na 310.25, na Kopenhagę z 305.50 na 309, na Sztokholm z 345 na 347.75 kor. Korzyści, jakie w pierwszej chwili osiągnięto przez płacenie koronami na Ukrainie i w Królestwie, stają się więc iluzorycznemi

Ostrzeżenie przed dawaniem łapówek. W król. polsk. sądzie pokoju 5 okręgu w Warszawie w kancelaryi sądu wywieszono następujący napis: „Ostrzega się, że jeżeli ktoś z publiczności będzie proponował lub dawał urzędnikom łapówki, narazi się na sporządzenie protokółu, a następnie pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej“. Napis powstał z inicyatywy sekretarza sądu.—Widać z tego, że publiczność tamtejsza, przyzwyczajona za czasów rosyjskich do załatwiania spraw przy pomocy łapówek, nie może się oswoić z nowym systemem i przystosować do niego.

Z Dąbrowy.

(d) **Paskarz—milioner.** W „Gońcu krakowskim“ pojawiła się następującej treści korespondencya z Dąbrowy: Żandarmerya przeprowadziła szczegółową rewizyę u rzeźnika S., podejrzanego o paskarstwo. Znaleziono w głęboko ukrytej piwnicy, w sztucznie urządzonej chłodni 1.000 kg. sadła; w mieszkaniu, na dnie głębokiego kufra: 65.000 kor. w złocie, zaś w drugim kufrze kilka kilogramów srebrnych pieniędzy; wroszcie w stosie łachmanów, w komórce, znaleziono 1.500.000 K. w banknotach, zawiniętych w płachtę. Wobec takich dowodów „uczciwości“ rzeźnik przyznał się, że przez cały czas wojny prowadził paskarski handel sloniną sprzedając ją na wywóz, odbiorców zas swych karmił koniną. Rzeźnika-paskarza aresztowano i odebrano mu koncesyę. Znaleziono zapasy skonfiskowano na rzecz aprowizacyi szpitali i zakładów dobroczynnych, a na gotówce położono areszt.

W naszej Dąbrowie korespondencya ta wywołała ogromną sensacyę, zwłaszcza że i tu znajduje się bogaty rzeznik S. Naprawdę jednak zajście powyższe miało miejsce w innej Dąbrowie (Dąbrów istnieje w Polsce kilkanaście), najprawdopodobniej w Dąbrowie koło Tarnowa.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej.